

Krzyż św. Damiana (cz. 1)

W ramach naszych wielkopostnych medytacji spróbujemy przyjrzeć się, jakby z bliska, temu niezwykłemu krzyżowi. Jest on często zwany ikoną (obrazem) krzyża, ponieważ, oprócz ukrzyżowanego Pana Jezusa, zawiera niezwykle bogatą symbolikę postaci, barw, znaczeń. W tym krzyżu wszystko jest ważne, wszystko coś znaczy. Zwłaszcza, gdy odnosimy to do naszego życia. Tak jak w życiu naszego Pana Ukrzyżowanego każdy szczegół miał jakieś znaczenie, dokładnie tak samo jest i w naszym życiu. Kontemplacja tego krzyża uczy nas docenienia wartości nawet takich rzeczy, które zwykle gotowi jesteśmy uznać jako nic nie znaczące, czy nawet bezsensowne. Nieraz pytamy: a po co to czy tamto? bez tego moje życie wyglądałoby zupełnie inaczej. A trzeba by się raczej zastanawiać nad tym, czy aby w tym, uznawanym przez nas za bezsensowny, szczególnie, nie znajduje się coś istotnego, nawet na miarę naszego zbawienia. Dodajmy jeszcze tylko to, że Krzyż św. Damiana został namalowany w XII w. przez umbryjskiego malarza. To właśnie z tego krzyża Pan Jezus zwrócił się do św. Franciszka: Idź i napraw (odbuduj) mój Kościół. Może i nam coś ważnego powie Pan Jezus przez kontemplację tego Krzyża. Dzisiaj Krzyż św. Damiana znajduje się w bazylice św. Klary w Asyżu. Jak Bóg pozwoli, zobaczymy go na własne oczy jeszcze tego lata, podczas naszej pielgrzymki. Da Bóg, że to się stanie. Ku chwale Jego Kościoła.

1. Ukrzyżowany Chrystus. Oczywiście, najważniejsza w tym Krzyżu jest postać ukrzyżowanego Pana Jezusa. To w Nim wszystko nabiera nowego znaczenia, nawet najdrobniejszy szczegół. Pan Jezus jest tu ukazany jako postać zraniona, ale i silna. Stoi prosto i zdecydowanie. Chrystus nie jest zwiędły od cierpienia. Jest wyprostowany. Podziwiamy takich ludzi, którzy mimo upokorzenia, mimo trudnych wiadomości, jakie otrzymali, nie załamują się, nie rozpaczają, zachowują się

godnie – pozostają *wyprostowani*, jak Pan Jezus na tym krzyżu. Chrystus jest przybity gwoździami. Jest jakby *usidlony* przez fakt ukrzyżowania i bezmiernego cierpienia. A o bezmiarze tego cierpienia świadczy to, że jest *przybity*, tzn. odebrano mu wolność, poruszania ręką, nogą, jest całkowicie obezwładniony, a jednak *wyprostowany*. Mimo cierniowej korony, mimo przebitego włócznią serca. Nad głową Pana Jezusa napisano: IHS Nazare Rex Iudeoru, tzn. Jezus z Nazaretu, Król Żydowski. Patrzmy dzisiaj na Pana Jezusa upodłonego, sponiewieranego, który nie stracił swojej godności, chwały, potęgi Boga. Uwielbiamy w tym Krzyżu nasze omdlenia, lęki, zniechęcenia i wątplenia, byśmy umieli się wyprostować widokiem naszego Zbawiciela, w Jego wyprostowaniu i prostocie. [prob.]

Trzeźwe myślenie

Św. Paweł wzywa nas dzisiaj do trzeźwego myślenia. Chyba najłatwiej zrozumieć ten typ myślenia zestawiając go z myśleniem człowieka będącego pod wpływem alkoholu czy narkotyku. Jest to myślenie odbiegające od rzeczywistości, prawdy, mocno skrzywione, głęboko zaburzone. Kiedy św. Paweł pisze o potrzebie trzeźwego myślenia, to zapewne nie ma wyłącznie na uwadze ludzi uzależnionych. Zdolność do takiego myślenia można też stracić stając się ofiarą manipulacji ideologicznej czy innej. Trzeźwe myślenie jest dzisiaj w cenie, bo towarzyszy nam presja sloganów reklamowych, kanonów poprawności, które bardzo utrudniają niezależne i samodzielne oceny. Kiedy dane nam było obserwować to gorszące zamieszanie wokół krzyża, można było odnieść wrażenie, że niektórym ludziom wyraźnie zabrakło owego ducha trzeźwego myślenia. Ideolodzy ?katoliccy? niczym się nie różnią od ideologów islamskich. Równie łatwo można nimi manipulować, bo zostało ?zawieszony? używanie ich własnego rozumu. Nasz rozum oświecony wiarą mówi nam o różnych

wydarzeniach, pozwala właściwie ocenić rozmaite sytuacje, w których znajdujemy się w codzienności, spojrzeć zdroworozsądkowo na to, co się wydarzyło, zająć odpowiednie stanowisko. Używanie rozumu jeszcze nigdy nie zaszkodziło ludziom wierzącym.

Niech weźmie krzyż swój

Już od jutra zacznie się czas szkoły, uczniów, nauczycieli... Jest to również ważny czas dla rodziców, którzy odpowiedzialnie traktują rozwój swoich dzieci, ich postępy w zdobywaniu wiedzy, w dojrzałości. Właściwie wszyscy jesteśmy uczniami Pana Jezusa, każdy podług swoich zadań życiowych, swojego powołania. Jako wyznawcy Chrystusa wszyscy, bez wyjątku, jesteśmy Jego uczniami. Dlatego do nas wszystkich odnoszą się słowa z Ewangelii, gdzie sam Nauczyciel stawia warunki swoim uczniom: Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Nowy rok szkolny, to niewątpliwie czas codziennego brania swojego krzyża i wiernego naśladowania Pana Jezusa. Dotyczy to ogromnego wysiłku nauczycieli, wysiłku i pilności dzieci, ale również rodziców, którzy przecież zawsze żywo uczestniczą w szkolnych zmaganiach swoich dzieci. Jak zawsze rozpoczniemy ten nowy rok szkolny Eucharystią, by prosić o Boże błogosławieństwo dla tego wielkiego przedsięwzięcia, któremu na imię ?szkoła?. Niech Bóg da nam wszystkim wystarczająco wiele siły i samozaparć do niesienia tego krzyża. A mamy niech chętnie robią znak krzyża na czole swoich dzieci wychodzących do szkoły, bo to bardzo pomaga i ochrania od wielu niebezpieczeństw.